

Artykuł stanowi część niewydanej książki autora poświęconej wojnie krymskiej.

Preludium: Bulganek 19 września 1854

Nad ranem 19 września armia sprzymierzona podjęła marsz w kierunku Sewastopola. Odległość, którą należało pokonać, nie była duża – wynosiła około 45 km, jednakże do dyspozycji była tylko jedna droga nadająca się do transportu dział (tzw. Droga Pocztowa). Dodatkową trudnością była konieczność sforsowania czterech rzek. Były to kolejno: Bulganek, Alma, Kacza i Belbek. Z uwagi na pojawiające się w pobliżu maszerujących kolumn patrole kozackie i z obawy przed możliwym atakiem Rosjan, sprzymierzeni posuwali się w szyku ubezpieczonym przez pułki Lekkiej Brygady. Dwa z nich tworzyły awangardę, dwa osłaniały lewe skrzydło, a piąty szedł w ariergardzie kolumny.

Po południu idące na czele 11 pułk huzarów i 13 pułk lekkich dragonów dotarły do Bulganek. Cofające się dotąd bez oporu pikiety kozackie niespodziewanie zatrzymały się. Jednocześnie na południowym brzegu rzeki zauważono większą liczbę Kozaków. Towarzyszący kawalerii lord Raglan polecił wysłać zwiad. W trakcie przeprawy przez Bulganek został on zaatakowany przez Kozaków, ale nadejście pozostałych szwadronów brytyjskich zmusiło przeciwnika do odwrotu. W trakcie potyczki, jeden z oficerów ze sztabu Raglana obserwujący teren za rzeką zauważył odbłaski słońca na bagnietach dużej formacji piechoty. Była to jak się wkrótce okazało część rosyjskiej 17 Dywizji Piechoty – około 6000 żołnierzy, których zadaniem było zaatakowanie z zaskoczenia przepływających się przez Bulganek czołowych oddziałów przeciwnika. Po wykryciu przeciwnika, Brytyjczycy zatoczyli na pozycję baterię artylerii konnej, którą wkrótce potem wzmocniono baterią pieszą. Pod osłoną ognia artyleryjskiego sprawnie wycofano szwadrony na północny brzeg rzeki. Wobec utraty czynnika zaskoczenia Rosjanie również rozpoczęli odwrót kierując się w stronę odległej o 8 km na południe rzeki Alma, gdzie zgodnie z informacjami wywiadowczymi miała się znajdować główna armia rosyjska.

Bitwa nad rzeką Almą – 20 września 1854

Szukając odpowiedniej pozycji do stoczenia bitwy z przeważającą liczebnie armią sprzymierzonych książę Mienszykow wybrał linię rzeki Almy. Po upalnym lecie rzeka była co prawda wąska i płytka, ale decydujące znaczenie przy wyborze miało ukształtowanie terenu po obu stronach Almy. Na północy, a więc od strony, z której mieli nadejść sprzymierzeni, teren obniżał się łagodnie w stronę brzegów rzeki. Natomiast południowy brzeg wznosił się stromo na wysokość około 4,5 metra, przechodząc następnie w pasmo stromych, pofałdowanych wzgórz o wysokości 90 – 150 m n.p.m., skąd można było dominować ogniem artyleryjskim nad korytem rzeki. Patrząc z zachodu na wschód wybrana pozycja miała około 8 km długości. Zachodni kraniec opierał się o strome klifowe brzegi Morza Czarnego, nad którymi usytuowany był stary Tatarski Fort strzegący ujścia rzeki. Około 1,5 km od ujścia znajdowała się wieś Almatamak z dogodnym brodem, a 3,5 km dalej wieś Bourlik, przy której znajdował się most będący częścią Drogi Pocztowej. Kilkaset metrów za mostem Alma skręcała pod kątem około

45 stopni w kierunku północno-wschodnim, gdzie 2 km dalej na wysokości wsi Tarkhanlar kończyła się linia obrony. Kluczowym elementem frontu była Droga Poczтовая dzieląca pozycję Rosjan na dwie nierówne części. Od zachodu góruje nad drogą położone w odległości około 300 metrów od rzeki Wzgórze Telegraficzne (150 m n.p.m.), a od wschodu Wzgórze Kurhanowe (135 m n.p.m.). Dodatkowe urozmaicenie terenu stanowiły ciągnące się wzdłuż brzegów rzeki ogrody i winnice. Chcąc dodatkowo wzmocnić swoją pozycję książę Mienszykow polecił wybudować na Wzgórzu Kurhanowym dwie reduty. Pierwsza z nich, nazwana Wielką Redutą, usytuowana około 300 metrów od Almy i skierowana frontem na północny zachód, dominowała ogniem ustawionych na niej 12 ciężkich dział nad znaczną połacią terenu. Druga reduta tzw. Mała (nazywana także redutą Lessera), umieszczona bardziej na wschód i skierowana frontem na północny wschód, miała zapobiec próbie oskrzydlenia pozycji. Jej uzbrojenie stanowiło 9 armat. Należy jednak zauważyć, że określenie „reduty” było nadane na wyrost. Były to zwykłe wały ziemne o wysokości 100 – 120 cm. Dodatkowo w celu poszerzenia pola ognia dla armat, usunięto część drzew rosnących na północnym brzegu.

Do obsadzenia tak rozległego frontu książę miał tylko 33 – 34 tysiące żołnierzy i 116 dział. Dysponował 16 i 17 Dywizją Piechoty z 6 Korpusu generała P. Gorczakowa, brygadą 14 Dywizji, czterema batalionami 13 Dywizji oraz korpuśnym batalionem strzelców. Łącznie posiadał 42 bataliony piechoty. Kawalerię tworzyło 16 szwadronów huzarów i 11 sotni kozackich.

Opierając się na raportach swoich sztabowców, z uwagi na ukształtowanie terenu uniemożliwiające – według jego oceny – przeprowadzenie artylerii, Mienszykow odrzucił możliwość dokonania przez sprzymierzonych głównego ataku na zachód od Wzgórza Telegraficznego. Odcinek ten – od brzegu morza aż do wsi Almatamak został uznany za drugorzędny i dlatego front miał tu być jedynie dozorowany przez jeden baon z pułku Mińskiego i półbaterię dział. Słusznie doceniając znaczenie Drogi Poczтовой książę postanowił właśnie w jej pobliżu skupić ciężar obrony: na odcinku pomiędzy wsiami Almatamak a Bourlik ustawiono kolumny czterech batalionów z pułków Brzeskiego i Białostockiego. Drugi rzut i rezerwę tworzył pułk Tarutyński. Dwie baterie artylerii w osłonie pułku Borodińskiego stanowiły obsadę Wzgórza Telegraficznego, na którego południowych stokach ustawiono rezerwę w postaci pułków Moskiewskiego i Mińskiego. Wszystkie jednostki ustawione na zachód od Drogi Poczтовой (razem 13 tys. żołnierzy i 36 dział) podporządkowano dowódcy 17 Dywizji Piechoty gen. V. Kirjakowowi. Na wschód od drogi dowodził gen. D. Kwintciński z 16 Dywizji Piechoty. W pobliżu Wielkiej Reduty zajął pozycję pułk Kazański, a Małej Reduty miał bronić pułk Suzdalski. W odwodzie, na południowym stoku Wzgórza Kurhanowego, znajdowały się pułki Władymirowski i Uglicki. Na wschód od Małej Reduty – na końcu linii obronnych ustawiono dwa pułki kozackie. Całość wzmocniono rezerwowymi bateriami artylerii. W odwodzie ogólnym za wzgórzami w pobliżu Drogi Poczтовой znajdował się pułk Wołyński, brygada huzarów i bateria konna. Licząc razem z jednostkami rezerwy na wschód od Drogi Poczтовой było 20 000 żołnierzy i 80 dział. Ponieważ zasięg ognia karabinowego z zajętych pozycji uniemożliwiał skuteczny ostrzał przeciwnika forsującego rzekę, wszystkie pułki pierwszego rzutu wysłały

swoich tyralierów do winnic ciągnących się wzdłuż Almy. Takie rozstawienie jednostek nie budziło większych zastrzeżeń wśród rosyjskich generałów. Jedyne D. Kwintciński zwrócił uwagę, że należałoby silniej obsadzić skraj lewego skrzydła, na co gen. V. Kirjakow zareplikował: „na takiej pozycji wystarczy jeden batalion aby zasypać ich [czapkami](#)”. ¹

Niejasności powstały w kwestii hierarchii dowodzenia. Generał V. Kirjakow podlegał bezpośrednio księciu z pominięciem dowódcy korpusu. Gen. D. Kwintciński odbierał rozkazy od P. Gorczakowa. Mienszykow dowodził też, z pominięciem Gorczakowa, odwodem ogólnym. Niestety wydaje się, że o przyjętej strukturze dowodzenia nie poinformowano wszystkich dowódców pułków, co w czasie walki doprowadziło do zamieszania. Generalnie jednak ufni w potęgę swojej pozycji Rosjanie oczekiwali nadejścia przeciwnika ze [spokojem](#). ²

Forpocztę sprzymierzonych pojawiły się przed frontem przeciwnika we wczesnych godzinach przedpołudniowych 20 września. W oparciu o meldunki otrzymywane od oddziałów rozpoznawczych marszałek Saint-Arnaud i jego sztabowcy opracowali plan bitwy, który przedstawiono lordowi Raglanowi i pozostałym generałom w trakcie pospiesznie zwołanej narady. Obecni od razu zwrócili uwagę na duże walory obronne pozycji przeciwnika, dostrzegając jednak słabość lewego skrzydła Rosjan. Fakt ten postanowiono wykorzystać w nadchodzącej bitwie. Zgodnie z planem Saint-Arnauda główne uderzenie miało zostać wykonane na prawym skrzydle sprzymierzonych siłami oddziałów francuskich. Pomiędzy brzegiem morskim a wsią Alamtamak nacierać miała 2 Dywizja Piechoty gen. P. Bosqueta. Na wschód od wsi ustawiono 1 Dywizję gen. F. Canroberta. Obie jednostki po sforsowaniu Almy i odrzuceniu ubezpieczeń przeciwnika miały wyjść na lewą, odsłoniętą flankę Rosjan, aby stamtąd uderzyć na wschód w stronę Wzgórza Telegraficznego. Rozmieszczona dalej na wschód 3 Dywizja księcia Napoleona miała czołowo sforsować rzekę i związać walką siły rosyjskie na Wzgórzu Telegraficznym. Drugi rzut sił francuskich stanowiła 4 Dywizja gen. E. Foreya, stojąca za dywizją Canroberta, oraz kontyngent turecki umieszczony nad samym morzem za dywizją Bosqueta. Łącznie siły przeznaczone do ataku na tym odcinku liczyły 37 tysięcy żołnierzy dysponujących 68 działami polowymi. Dodatkowo 2 Dywizja miała być wspierana ostrzałem z morza prowadzonym przez fregatę „Cacique” oraz awizo [„Megere](#)”. ³

Na lewej flance 3 Dywizji francuskiej do walki szykowali się Brytyjczycy. Zgodnie z rozkazami Saint-Arnauda ich zadaniem było zaatakować i zaangażować w walkę prawe skrzydło Rosjan na odcinku od wsi Bourlik do Wzgórza Kurhanowego, ale dopiero wtedy gdy Francuzi opanują Wzgórze Telegraficzne. Lord Raglan wykonanie ataku wzdłuż Drogi Pocztovej polecił swojej 2 Dywizji, a Lekka Dywizja miała uderzyć na Wielką Redutę mając w odwodzie ustawioną nieco w tyle i dalej na wschód 1 Dywizję. Szyk zamykała Lekka Brygada lorda Cardigana, będąca jedyną większą jednostką kawalerii sprzymierzonych. Towarzyszył jej lord Lucan. Odwód ogólny armii sprzymierzonych tworzyły mogące w razie potrzeby wzmocnić lewe skrzydło brytyjskie dywizje 3 i 4. Razem Raglan dysponował 26 000 ludzi wspieranymi przez 60 dział.

Jak widać z opisu ustawienia sił sprzymierzonych, celem marszałka Saint-Arnauda było związanie sił rosyjskich frontalnym atakiem przez rzekę i zrolowanie ich obrony poprzez obejście lewego skrzydła. Rozwijanie szyku bojowego zakończono w odległości 2,5 km od rzeki około godziny 11.

Bitwa zaczęła się o 11.30. Gen. P. Bosquet wspierany silnym ogniem dział okrętowych z łatwością zmusił do odwrotu baon pułku Mińskiego i do godziny 13 przeprowadził całą swoją dywizję wraz z artylerią na południowy brzeg Almy wychodząc na nadmorskie wzgórze. Jednocześnie strzelcy francuscy z 1 i 3 Dywizji oczyścili winnice z rosyjskich tyralierów umożliwiając piechocie liniowej bezpieczne podejście do brzegu. Około 13 do ataku przystąpili Brytyjczycy, jednakże szybko zatrzymali dalsze natarcie oczekując na atak Francuzów na Wzgórze Telegraficzne. Był to błąd, ponieważ znajdując się obecnie w zasięgu skutecznego strzału dział z Wielkiej Reduty zostali natychmiast wzięci pod celny ogień. Jeden z oficerów napisał potem: „Myślę, że najgorszą częścią całej afery było zalegnięcie w linii zanim otrzymano rozkaz natarcia (...) pociski eksplodowały nad nami rozrywając ludzi na sztuki, rozrzucając ręce, nogi i głowy we wszystkich [kierunkach](#)”.⁴ Zorientowawszy się, że trwanie na tej pozycji naraża jego oddziały na duże straty i widząc postępy sił francuskich atakujących Wzgórze Telegraficzne lord Raglan rozkazał tuż przed 15 podjąć natarcie, a sam wraz ze sztabem przekroczył rzekę na zachód od Bourlik, usiłując zająć pozycję, z której miałby dobry widok na Wzgórze Kurhanowe i rosyjskie rezerwy za nim. Dywizje 2 i Lekka ruszyły wreszcie do ataku. Osłaniający front Lekkiej Dywizji strzelcy 2 batalionu Brygady Strzelców oraz lekkie kompanie ubezpieczające szyk 2 Dywizji energicznym atakiem wyparły tyraliery przeciwnika z nadrzecznych zarośli i bez problemów przekroczyły Almę. Postępujące za nimi rozwinięte w linię brygady miały przed sobą trudniejsze zadanie. Nierówny, zarośnięty teren oraz stromy południowy brzeg rzeki zmieszały ich szyk powodując konieczność chwilowej przerwy w celu ich uporządkowania. Co więcej, unoszący się nad polem walki wzniesiony tysiącami nóg pył zmieszany z dymem prochowym znacznie ograniczył widoczność, co spowoduje odbicie tyralier 2 baonu strzeleckiego w lewo i odsłonięcie frontu Lekkiej Dywizji. Umożliwia to bezkarne działanie rosyjskim snajperom: ginie m.in. dowódca 7 regimentu Royal Fusiliers płk Lacy Yea. Wzmaga się także ogień dział z obu redut. Mimo to Brytyjczycy idą do przodu. „Wśród strasznej rzezi szliśmy w górę krok po kroku” wspomina uczestnik

[natarcia](#).

⁵

Dowodzący prawoskrzydłową 1 Brygadą Lekkiej Dywizji gen. Codrington prowadzi swoje pułki prosto na Wielką Redutę. Po jego lewej stronie naciera 2 Brygada. Jej dowódca gen. Buller zaniepokojony o odsłonięte lewe skrzydło nakazuje 88 regimentowi sformować czworobok, a pozostałymi 2 regimentami wspiera ludzi Codringtona oraz wiąże walką obrońców Małej Reduty. Z własnej inicjatywy Wielką Redutę szturmują także 95 regiment z 2 Dywizji. Wspólnymi siłami zdobywają pozycję. Sukces jest jednak chwilowy. Do kontrataku ruszają kolumny pułków Władymirowskiego i Uglickiego. Zdezorganizowani zdobywcy po krótkiej próbie oporu na reducie rozpoczynają odwrót. Dalej kontratak załamuje się w silnym ogniu 7 i 55 regimentu (ten drugi z 2 DP), które dokonawszy zwrotu o 90 stopni wyszły na skrzydła Rosjan i teraz zasypują z flanki batalionowe kolumny przeciwnika morderczym ogniem karabinowym. W międzyczasie lord Raglan, który wspiał się na jeden z pagórków Wzgórze

Wpisany przez Paweł Zatryb

czwartek, 12 lipca 2018 09:58 - Poprawiony poniedziałek, 06 sierpnia 2018 19:09

Telegraficznego, nakazuje zabezpieczyć tę pozycję posuwającej się po zachodniej stronie Drogi Pocztovej brygadzie 2 DP. Uznawszy swoje stanowisko za świetny punkt do ostrzału Wzgórza Kurhanowego poleca ustawić na nim dwie armaty. Ich boczny ogień szybko daje się we znaki rosyjskim bateriom powodując detonacje kilku jaszczy i duże straty wśród obsług dział. Widząc także odwrót Lekkiej Dywizji, Raglan rozkazuje włączyć się do walki o reduty 1 Dywizji księcia Cambridge. Wchodząca w jej skład Brygada Gwardii forsuje około 15.40 Almę i rusza do szturm na Wielką Redutę z północnego wschodu. Nadejście Gwardii powstrzymuje odwrót Lekkiej Dywizji. Wspólnymi siłami ostatecznie zdobywają redutę. Druga brygada 1 DP, czyli Brygada Szkocka, dopingowana przez swojego dowódcę gen. Collina Campbella okrzykiem „Żołnierze! Teraz cała armia na was patrzy! Sprawcie, abym czuł się z was [dumny!](#)”

[6](#)

w brawurowym natarciu zdobywa Małą Redutę. To już koniec oporu na Wzgórzu Kurhanowym.

Na swoim skrzydle Francuzi krwawo odpierają rosyjskie kontrataki i do godziny 16 opanowują całe Wzgórze Telegraficzne. Po utracie głównych pozycji Rosjanie w jakim takim porządku rozpoczynają odwrót, ale pozostając przez dłuższy czas pod ogniem podciągniętych na opanowane wzgórza dział przeciwnika ponoszą dalsze straty. Pościgu nie ma: Saint-Arnaud jest daleko z tyłu, zresztą kontyngent francuski nie dysponuje na razie większą jednostką jazdy. Raglan, mimo nalegań lorda Lucana, odmawia posłania w pościg Lekkiej Brygady Cardigana. Zwraca uwagę, że rosyjska kawaleria nie wzięła udziału w bitwie i nadal jest groźna oraz stwierdza „dość już na dzisiaj dokonaliśmy”. Sprzymierzeni zadowolają się więc opanowaniem części rosyjskich taborów. Pozwala to gen. Kirjakowowi zgromadzić 3,5 km na południe od Wzgórza Telegraficznego część mniej poszkodowanych w bitwie batalionów oraz około 30 dział i pod osłoną tej ariergardy zapewnić uporządkowany odwrót reszty armii. Bitwa jest jednak przegrana, a droga do Sewastopola jest dla przeciwnika – w przekonaniu rosyjskich generałów – otwarta.

Bitwa nad Almą przyniosła wrogim armiom duże straty. Brytyjczycy stracili 362 zabitych i 1640 rannych. Francuzi w pierwszych pobitewnych raportach meldowali o 65 zabitych i około 500 rannych. Jednak w oficjalnym piśmie do Napoleona III marszałek Saint-Arnaud podaje liczbę 1243 ofiar we francuskich szeregach. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że do strat bitewnych doliczono kilkuset zmarłych i umierających na cholera, a także inne straty niebojowe. Książę Mienszykow ocenił straty swojej armii na 5511 osób, w tym 1810 zabitych. Raporty żadnej z armii nie zawierają informacji o utracie dział czy sztandarów, choć z relacji uczestników bitwy wynika, że Rosjanie pozostawili na utraconych pozycjach kilka armat, prawdopodobnie zniszczonych lub zagwożdżonych.

Działania stron w dniach 21 – 27 września 1854

Do 23 września oddziały sprzymierzonych pozostawały w rejonie pola bitwy zajmując się grzebaniem poległych, zbieraniem rannych (część ciężiej rannych Rosjan odesłano do Sewastopola) oraz porządkowaniem poboju. Z plaż Zatoki Kalamickiej nadciągnęły

opóźnione kolumny zaopatrzeniowe. W dowództwie sił sprzymierzonych rozważano w tym czasie dwa warianty dalszych działań w celu zdobycia miasta. Pierwszy zakładał zajęcie Dzielnicy Północnej, a następnie zmuszenie do kapitulacji Dzielnicy Południowej bombardowaniem artyleryjskim prowadzonym przez zatokę. Po zwycięstwie nad Almą część generałów uważała, że możliwe jest opanowanie Dzielnicy Północnej z marszu, co automatycznie pociągnie za sobą upadek reszty miasta i pozwoli na zwycięskie zakończenie kampanii jeszcze przed nastaniem jesiennych chłódów. Przeciwnicy tej koncepcji wskazywali na konieczność przełamania przed przystąpieniem do szturmów od północy pozycji obronnych Rosjan nad rzeką Belbek, fortyfikacje położone w tej części Sewastopola oraz brak dogodnego portu na północ od miasta. Z uwagi na znaczną odległość od Sewastopola, płytką wodę i zbliżające się jesienne sztormy Zatoka Kalamicka nie mogła być brana pod uwagę jako główna baza wyładunku zaopatrzenia dla armii sprzymierzonych. Drugi wariant przewidywał obejście miasta od wschodu i zaatakowanie Dzielnicy Południowej. Za tym rozwiązaniem przemawiało istnienie na południowych brzegach Krymu niewielkich, ale głębokich i osłoniętych przed wiatrem wzgórzami portów (Bałakława, Zatoka Kamyszewska), które można byłoby wykorzystać do dowozu zaopatrzenia. Ostatecznie decyzji nie podjęto, ponieważ poważnie już chory Saint-Arnaud mimo nacisków generalicji i dowództwa floty nie zdecydował się na wydanie rozkazu dalszego marszu w kierunku Sewastopola. Zdaniem kontradmirała Lyonsa (zastępca dowódcy floty brytyjskiej na Morzu Czarnym) właśnie wtedy „złota szansa zajęcia Sewastopola, zanim Rosjanie ochłoną została stracona”.⁷ Również jeden z jego przeciwników, wiceadm. Kornilow stwierdził potem: „gdyby nieprzyjaciel zaraz po bitwie nad Almą ruszył na Sewastopol, zdobyłby go z łatwością”.

8

Tymczasem Mienszykow, który bezpośrednio po bitwie był przekonany, że „wszystko stracone”, pod wpływem admirałów Kornilowa, Nachimowa i ppłk. Todtlebena oraz widząc bezruch armii sprzymierzonych odzyskał wiarę w sens dalszej walki. Komendantem Sewastopola mianował wiceadm. Kornilowa, podporządkowując mu oprócz garnizonu twierdzy i formacji marynarskich także część oddziałów z armii polowej pod dowództwem gen. por. Mollera, którego mianowano zastępcą Kornilowa. Wydzielone zgrupowanie gen. Kirjakowa zajmowało pozycję na południowym brzegu rzeki Belbek osłaniając tymczasowo Sewastopol z kierunku północnego. Pozostałe siły armii polowej (głównie 6 Korpus) miały się wycofać na północny wschód, za rzekę Czarną. Zgodnie z planem księcia Mienszykowa armia oczekiwałyby tam na posiłki z Rosji kontynentalnej oraz na maszerujący już z księstw naddunajskich 4 Korpus. Po otrzymaniu wzmocnienia oraz uzupełnień książę planował podejmować działania przeciwko skrzydłom armii sprzymierzonych, która – o czym był przekonany – wkrótce zaatakuje Sewastopol. Jednocześnie Mienszykow odrzucił plan wiceadm. Kornilowa, który chciał zaatakować ze swoimi okrętami flotę sprzymierzonych. Nawet w przypadku klęski – argumentował admirał – straty zadane przeciwnikowi mogą zdeorganizować oparty wyłącznie na transporcie morskim system zaopatrzenia armii ekspedycyjnej i opóźnić jej podejście pod twierdzę. Książę, poparty przez wiceadm. Nachimowa, polecił zatopić część okrętów, aby zablokować wejście do Zatoki Sewastopolskiej, a z ich załóg stworzyć dodatkowe bataliony piechoty morskiej i rezerwowe obsługi artylerii.

Wojna krymska 1853-1856. Część 5: Ofensywa sprzymierzonych na Sewastopol

Wpisany przez Paweł Zatoryb

czwartek, 12 lipca 2018 09:58 - Poprawiony poniedziałek, 06 sierpnia 2018 19:09

Oznaczało to rezygnację z jakichkolwiek operacji morskich i związanie pozostałych jednostek z losami twierdzy. Wykonując otrzymane rozkazy 23 września Rosjanie osadzili na dnie liniowce „Sielafail”, „Siliстриja”, „Tri Swjatitiela”, „Uriil” i „Warna” oraz fregaty „Flora” i „Sizopol”. Zdjęte z okrętów uzbrojenie przekazano do dyspozycji dowództwa twierdzy, a pozostałe okręty miały działać w Zatoce Sewastopolskiej i uzupełniać swoimi armatami system ogniowy umocnień [la dowych.](#)
[9](#)

Informację o samozatopieniu części floty rosyjskiej i zablokowaniu Zatoki Sewastopolskiej dowództwo sprzymierzonych otrzymało już 24 września. Jednocześnie nadeszły meldunki od oddziałów zwiadowczych penetrujących rejon rzeki Belbek, które potwierdziły fakt obecności znacznych sił rosyjskich w tym rejonie oraz wskazywały na niekorzystne warunki terenowe na północ od miasta. Po powtórny przeanalizowaniu wszystkich „za” i „przeciw” marszałek Saint-Arnaud zatwierdził plan dokonania „marszu flankowego” w celu obejścia Sewastopola od wschodu i oblężenia Dzielnicy Południowej.

Z perspektywy lat można uznać, że była to decyzja błędna. Sprzymierzeni wyraźnie przecenili siłę fortyfikacji Dzielnicy Północnej, a nie docenili obrony Dzielnicy Południowej. Jednakże trzeba pamiętać, że ich dowódcy dysponowali w momencie podjęcia decyzji niepełną wiedzą o przeciwniku. Musieli również brać pod uwagę to, że atak na północną część miasta może się nie udać, a wtedy ich armia, pozbawiona baz zaopatrzeniowych, znajdzie się w trudnym położeniu.

Pierwsze oddziały sprzymierzonych wyruszyły w drogę 25 września. Ostronę przed ewentualnym atakiem sił rosyjskich z rejonu Belbek stanowiły brytyjskie dywizje Lekka i 4 oraz część kawalerii. Tego samego dnia śmiertelnie chory marszałek Saint-Arnaud złożył dowódzenie armią sprzymierzonych. Przewieziony na pokład okrętu wojennego zmarł cztery dni później. Jego następcą został gen. F. Canrobert. Śmierć głównodowodzącego nie miała wpływu na działania armii. Mimo braku informacji o położeniu głównych sił rosyjskich kolumny sprzymierzonych śmiało posuwały się naprzód i same o tym nie wiedząc przecięły niedawną linię odwrotu sił Mienszykowa, przechodząc w odległości kilku kilometrów od forpoczty armii rosyjskiej. Rankiem 26 września brytyjska przednia straż przekroczyła rzekę Czarną i zajęła osadę Kadikoi leżącą w odległości około 2,5 km od portu Bałakława. Wkrótce, po symbolicznej walce Brytyjczycy opanowali Bałakławę, a siły francuskie położone nieco dalej na zachód osady Kazacz i Kamiesz znajdujące się nad Zatoką Kamyszewską. Na marginesie należy dodać, że porty przeznaczone na francuskie bazy zaopatrzeniowe były lepsze, bo choć płytsze posiadały dość szerokie baseny portowe i dogodne drogi dojazdowe. Natomiast przydzielona Brytyjczykom, zresztą na ich żądanie, Bałakława była portem bardzo wąskim, do którego prowadziła tylko jedna biegnąca skalną rozpadliną droga. Po zajęciu i zabezpieczeniu portów sprzymierzeni skierowali się na zachód i 27 września objęli w posiadanie wyżynę Chersonoz

przylegającą do Dzielnicy Południowej Sewastopola, kończąc tym samym „odważny i nadzwyczajny manewr należący do największych wysiłków znanych [sztuce wojennej](#)”. ¹⁰

Sewastopol

Stanowiący główny cel operacji sprzymierzonych Sewastopol był „młodym” ośrodkiem miejskim, bo mającym zaledwie 71 lat. W 3 tygodnie po oficjalnie włączającym Krym do Rosji reskrypcie Katarzyny II (8 kwietnia 1783 r.) do Zatoki Achartskiej wpłynęła eskadra okrętów pod dowództwem wiceadmirała Kłokaczewa, a jej marynarze wzniesli pierwsze budynki mające stanowić zalążek zabudowań portowych. Nowy port otrzymał dekretem carskim z dnia 10 lutego 1784 r. nazwę Sewastopol, co po grecku oznaczało „wspaniałe miasto”. Z uwagi na dogodnie położenie geograficzne i handlowe miasto szybko się rozrastało. W 1852 r. zamieszkiwało je 38 000 ludzi. Byli to kupcy, rzemieślnicy lub przedstawiciele innych zawodów niezbędnych w portowym mieście. Jeśli chodzi o skład narodowościowy mieszkańców, dominowali oczywiście Rosjanie, ale oprócz tego w Sewastopolu mieszkali Ormianie, Grecy, Żydzi, Tatarzy oraz mniej liczni członkowie innych narodów. W 1804 r. do Sewastopola przeniesiono główną bazę wojenną rosyjskiej floty na Morzu Czarnym (dotychczas znajdowała się ona w Chersonie). W latach trzydziestych XIX wieku rozpoczęto prace fortyfikacyjne, budując pięć baterii fortecznych: Konstantynowską (54 działa), Michajłowską (77 dział), Aleksandrowską (54 działa), Nikołajewską (105 dział) i Pawłowską (34 działa). Umieszczona w nich artyleria panowała nad wejściem do Zatoki Sewastopolskiej, ale forty te były stosunkowo łatwe do zdobycia od strony lądu. Znajdując się tuż nad brzegiem morza siłą rzeczy były położone niżej niż otaczające je wzgórza – potencjalne stanowiska wrogiej artylerii. Jedynym większym dziełem fortyfikacyjnym zapewniającym osłonę Dzielnicy Północnej od strony lądu był ośmiokątny Fort Gwiazdzysty. Po przybyciu ppłk. Todtlebena rozpoczęto obok fortu budowę dwóch baterii ziemnych oraz stanowisk dla piechoty, ale z uwagi na niechęć głównodowodzącego, zdaniem którego „działanie to wpłynie negatywnie na morale armii” i brak ludzi, prace inżynieryjne postępowały powoli. Zdecydowanie lepiej przedstawiały się lądowe umocnienia Dzielnicy Południowej. Od południowego zachodu miasto chroniły Fort i Bastion Kwarantanny, Bastion Centralny oraz Bastion Sztandarów, natomiast odcinek południowo-wschodni był broniony przez umocnienia Wielkiego i Małego Redanu, Kurhanu Małachowskiego i Baterii Przylądkowej. Po klęsce nad Almą ppłk Todtleben na rozkaz wiceadm. Kornilowa otrzymał wreszcie odpowiednią liczbę robotników, która pozwoliła wznieść w ciągu kilku dni liczne umocnienia połowe doskonale uzupełniające system fortyfikacji stałych. Zniszczono także wszystkie obiekty na przedpolu, które zasłaniały pole ostrzału lub mogły być wykorzystane przez przeciwnika. Dużą część prac inżynieryjnych wykonywano już po przybyciu armii sprzymierzonych i rozpoczęciu oblężenia. Na odcinku południowo-wschodnim w lutym i marcu 1855 r. usypano dodatkowo dwa silne węzły oporu tzw. reduty Selengińską i Wołyńską (nazwane przez sprzymierzonych Fort Mamelon) oraz uzupełniającą je lunetę Kamczacką. Całość, wysunięta przed główną pozycję obronną stanowiła kompleks umocniony, bez opanowania którego nie był możliwy atak na Kurhan Małachowski. Podobną rolę pełnił w stosunku do Wielkiego Redanu kompleks umocniony nazwany przez Brytyjczyków Fort Quarries: Ogółem twierdzy broniły 974 działa (w tym Dzielnicy Północnej – 198 sztuk), nie licząc artylerii okrętów Floty Czarnomorskiej (po samozatopieniu części okrętów eskadry ich działa przeniesiono na nowo powstałe bastiony). Garnizon twierdzy liczył według różnych źródeł od 20 do 30 tysięcy ludzi, ale tylko około 1/3 tej liczby stanowili regularni żołnierze. Pozostałe siły to piechota morska i marynarze, oraz prawie

5000 robotników marynarki i ochotników. Oddziały armii i piechoty morskiej były dobrze uzbrojone. Dla pozostałych formacji początkowo brakowało broni palnej, stąd część ich członków uzbrojono w karabinki odebrane artylerzystom lub w piki. Morale obrońców i ludności cywilnej nie budziło zastrzeżeń. Garnizon dysponował znacznymi zapasami amunicji i żywności, a pozostawienie przez sprzymierzonych wolnego dostępu do Dzielnicy Północnej pozwalało Rosjanom na swobodne wprowadzanie do Sewastopola posiłków, dowóz broni, żywności i innego zaopatrzenia oraz ewakuację rannych lub zbędnych dla celów obrony osób.

Początek oblężenia i pierwsze bombardowanie twierdzy – 17 października 1854

Po przybyciu pod Dzielnicę Południową sprzymierzeni rozpoczęli rozmieszczanie swoich oddziałów zgodnie z opracowanym wcześniej planem. Siłom francuskim przypadł południowo-zachodni odcinek linii oblężniczych – naprzeciw Starego Miasta, a więc od Fortu Kwarantanny aż do tzw. Baterii Ogrodowej. Brytyjczycy zajęli pozycję na odcinku południowo-zachodnim obejmującym teren od tzw. Baterii Barakowej do położonego nad Zatoką Sewastopolską Bastionu nr 1, zwanego również Bateria Przylądkową. Ich zadaniem było opanowanie przedmieścia nazywanego Karabel (mieściły się tam baraki marynarzy, stocznie i suche doki). Linie rozgraniczenia pomiędzy siłami sojuszników wyznaczała Zatoka Południowa, będąca faktycznie basenem portowym Sewastopola. Kontyngent turecki nie otrzymał swojego odcinka. Do działań przeciwko twierdzy Francuzi przeznaczili 3 i 4 Dywizję Piechoty pod ogólnym dowództwem gen. E. Foreya. Kontyngent brytyjski reprezentowały dywizje 3 i 4. W przypadku przedłużenia się oblężenia, oddziały na liniach oblężniczych miały być okresowo wymieniane. Pozostałe siły armii sprzymierzonych miały działać na zewnętrznych liniach oblężenia, a więc przeciwko głównym siłom księcia Mienszykowa, których pozycję udało się wreszcie ustalić patrolom kawalerii. Oddziały francuskie skupione w tzw. Korpusie Obserwacyjnym pod dowództwem gen. P. Bosquet zajęły Grzbiet Sapun, czyli wschodnią krawędź wyżyny Chersones panująca nad równiną Bałakławy. Ich zadaniem była osłona sił bezpośrednio atakujących Dzielnicę Południową. Natomiast Brytyjczycy siłami 1, 2 oraz Lekkiej Dywizji obsadzili Wzgórza Inkermańskie i oprócz analogicznego zadania musieli dodatkowo zapewnić osłonę własnej trasy zaopatrzeniowej z Bałakławy (tematyka ta zostanie dokładnie omówiona w następnej części). Do działań przeciw rosyjskiej armii polowej przeznaczono także wszystkie związki kawalerii oraz siły tureckie.

Po rozpoznaniu w dniach 28 – 29 września pozycji obronnych Dzielnicy Południowej, gen. F. Canrobert oraz lord Raglan odrzucili propozycję podjęcia niezwłocznego szturmu twierdzy. Zwolennicy natychmiastowego ataku wskazywali na fakt nieukończenia przez Rosjan budowy wszystkich połowych dzieł fortyfikacyjnych, ale wahającego się F. Canroberta przekonał do zaniechania planu szturmu i podjęcia regularnych prac oblężniczych dowódca królewskich saperów gen. J. Burgoyne argumentem, że „nawet zwycięski szturm kosztowałby nas 500 zabitych (...) działa załatwią sprawę w dwa [dni](#)”. ¹¹

Prace inżynieryjne rozpoczęto nocą z 29 na 30 września w odległości około 2100 m od pierwszych stanowisk rosyjskich. Mimo nękającego ognia artylerii oraz strzelców wyborowych,

saperzy francuscy i brytyjscy kopiąc aprosze systematycznie posuwali się naprzód. Najsilniejszą baterię oblężniczą Francuzi umieścili na Górze Rudolfa położonej w odległości około 1300 m od Bastionu Centralnego. Jej ogień miały wspierać mniejsze baterie rozmieszczone wzdłuż całego frontu w sposób pozwalający koncentrować ogień na wybranych fragmentach umocnień. Na swoim odcinku Brytyjczycy wzniesli baterie na tzw. Zielonych Wzgórzach oddalonych o 1250 m od pierwszych pozycji przeciwnika. Ogółem do ostrzału twierdzy przeznaczono 126 ciężkich dział. W porównaniu z liczbą armat broniących Sewastopola nie była to imponująca ilość, ale sprzymierzeni liczyli, że przy umiejętnym kierowaniu ogniem wystarczy do złamania oporu Rosjan. Szczególne nadzieje pokładano w sile ognia 68-funtowych [moździerzy](#).¹² Oprócz artylerii lądowej bombardowanie miały prowadzić działa okrętów ze specjalnie w tym celu wydzielonej eskadry floty sprzymierzonych.

Pierwszy ostrzał rozpoczęto o godzinie 6.30 dnia 17 października, jednak wszystkie dostępne baterie włączyły się do walki dwie godziny później. Rosyjskie ciężkie działa w liczbie 220 sztuk prawie natychmiast odpowiedziały ogniem. Ogień sprzymierzonych był celny i przynosił Rosjanom poważne straty. Ppłk Todtleben napisał: „angielskie granaty pękały dokoła rażąc obsługi dział i obrzucając nas ziemią zmieszaną ze szczątkami [poległych](#)”.¹³ Jednak również oblegający mieli wśród swoich kanonierów wielu zabitych i rannych. Jeden z francuskich oficerów artylerii wspominał później: „wstrzelali się w nas bardzo szybko (...) demontując działa i zabijając artylerzystów (...) po godzinie musieliśmy przerwać

[ogień](#)”.

¹⁴

Sprzymierzeni nie docenili siły i zasięgu ognia baterii przeciwnika. Około godziny 10.30 granaty trafiły w dwa magazyny amunicyjne artylerii francuskiej usytuowane, jak się okazało, zbyt blisko rosyjskich pozycji. Nastąpił potężny huk, ku niebu wzniosł się grzyb eksplozji. Z rosyjskich okopów rozległo się głośnie „urra”. Pozbawione dowozu amunicji, po wyczerpaniu podręcznych zapasów francuskie baterie zaczęły milknąć. Ostrzał kontynuowały tylko 73 działa brytyjskie. Dowództwo sprzymierzonych popełniło też błąd nakazując przenieść ogień części z nich na będące w zasięgu cele ostrzeliwane dotąd przez Francuzów. Spowodowało to jego rozproszenie i w rezultacie osłabiło częstotliwość i moc ostrzału wszystkich pozycji. Trzy godziny później do walki przystąpiły okręty sprzymierzonych z zadaniem zniszczenia umocnień nadbrzeżnych. Mimo pompatycznego rozkazu francuskiego dowódcy wiceadm. F. Hamelina – „Francja na was

[patrzy](#)”

¹⁵

ogień jego kanonierów był niecelny. Wyróżnili się Anglicy, szczególnie – kontradm. Lyons, który na swym flagowym liniowcu HMS „Agamemnon”, ignorując rozkazy przełożonych podszedł na małą odległość do Fortu Konstantynowskiego i zmusił jego działa do chwilowego przerwania ognia. Nie wsparty przez inne okręty i wzięty na cel przez artylerię pozostałych fortów zmuszony był zawrócić. Nieudany atak drogo kosztował marynarkę: ciężko uszkodzone zostały liniowce „Napoleon” i HMS „Albion” oraz fregata HMS „Arethusa”. Na okręcie flagowym eskadry francuskiej „Ville de Paris” pocisk trafił w mostek admirałski, powodując duże straty wśród oficerów sztabu. Łącznie zabitych i rannych zostało około 500 marynarzy. Nazajutrz do walki lądowej włączyły się ponownie baterie francuskie, aby już następnego dnia prowadzić ostrzał z

pełną siłą. Ostrzał umocnień Sewastopola i pojedynki artyleryjskie trwały tydzień, ale jego efekty były minimalne. Powstałe w ciągu dnia zniszczenia nocami sprawnie naprawiały ekipy inżynierskie ppłk. Todtlebena. Ostatecznie brak amunicji zmusił sprzymierzonych do przerwania bombardowania. Straty obu stron wynosiły po kilkuset ludzi. Wielkim ciosem dla morale obrońców była natomiast śmierć wiceadm. Kornilowa, który został ciężko ranny odłamkiem granatu i zmarł już 17 października. Na stanowisku dowódcy twierdzy zastąpił go wiceadm. Nachimow.

Przypisy

¹ – E. Tarle op. cit., t. 2, s. 108

² – J. Sweetman op. cit., s. 37

³ – P. Wieczorkiewicz op. cit. s. 86

⁴ – J. Sweetman op. cit. s. 40

⁵ – B. W. Pemberton op. cit. s. 54

⁶ – B. W. Pemberton op. cit. s. 59

⁷ – J. Sweetman op. cit. s. 43

⁸ – E. Tarle op. cit., t. 2, s. 124

⁹ – P. Wieczorkiewicz op. cit. s. 86

¹⁰ – B. W. Pemberton op. cit. s. 67

¹¹ – J. Sweetman op. cit. s. 68. Wśród angielskich żołnierzy chwiejny i niezdecydowany generał F. Canrobert otrzymał przydomek *Can't Robert* (ang. niemogący, nieumiejący Robert).

¹² – P. B. Hughes, *Honour Titles of the Royal Artillery*, Londyn 1978, s. 46

¹³ – E. Tarle op. cit., t. 2, s. 147

¹⁴ – J. Sweetman op. cit. s. 49

¹⁵ – P. Wieczorkiewicz op. cit., t. 2, s. 84

[Dyskusja o artykule na FORUM STRATEGIE](#)

Autor: *Paweł Zatoryb*

Opublikowano 12.07.2018 r.